

dr hab. Krzysztof Jaworski, prof. UW

Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego

ul. Szewska 48

50-139 Wrocław

Recenzja pracy doktorskiej mgr. Krystiana Chrzana *Kraina grodów. Krajobraz społeczności zamieszkujących obszar między środkową Obrą a środkową Prosną w VIII/XI w.*

Przedłożona mi do recenzji praca doktorska mgr. Krystiana Chrzana *Kraina grodów. Krajobraz społeczności zamieszkujących obszar między środkową Obrą a środkową Prosną w VIII/XI w.*, powstała w 2022 r. w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk pod opieką naukową prof. dr hab. Sławomira Moździocha. Dysertację stanowi jeden obszerny, liczący 496 stron wolumin, uzupełniony pięcioma wielkoformatowymi wklejkami z mapami ilustrującymi część narracyjną recenzowanego opracowania.

Praca składa się z liczącej 145 stron części narracyjnej (s. 5-150; poszczególne rozdziały Autor oznaczył liczbami rzymskimi od I do VI), zawierającej wstęp pracy, części analityczną, syntetyczną oraz końcową, przedstawiającą podsumowania i wnioski Autora (oprócz tekstu znajduje się tutaj pięć ilustracji oraz dwie tabele), oraz z bardzo obszernej, gdyż mającej aż 304 strony, części katalogowej (s. 151-454; oznaczonej jako część VII), w której oprócz drobiazgowego opisu analizowanych grodzisk znajduje się też praktycznie cały materiał ilustracyjny recenzowanej dysertacji (aż 229 rycin). Kolejną część (VIII) stanowi bibliografia, w której na 38 stronach (s. 455-492) zestawiono aż 516 wykorzystanych przez Autora pozycji bibliograficznych – historycznych źródeł pisanych (13 pozycji) oraz opracowań naukowych (503 artykuły i prace zwarte, w tym 5 tekstów autorstwa mgr. Krystiana Chrzana). Dysertację zamyka anglojęzyczne streszczenie (cz. IX na s. 493-494) oraz wielkoformatowe wklejki z mapami, oznaczone również jako cz. IX pracy (oczywiście powinna to być cz. X; w spisie treści numeracja jest już jednak poprawna).

W rozdziale I pracy, nazwanym „I. Zagadnienia wstępne” (s. 5-41), znalazło się obszerne pięciostronicowe „Wprowadzenie”, w którym Autor przedstawił cel podjęcia swoich

badania i zarysował już wstępnie ścieżki realizacji tego celu. Swoje studia Autor prowadzi na relikwach 82 wczesnośredniowiecznych obiektów, określanych w literaturze przedmiotu jako grody lub grodziska, które zlokalizowane są na dzisiejszym wschodnim pograniczu województw wielkopolskiego i dolnośląskiego (badana przestrzeń bardziej „wdziera” się na północ, tj. w głąb woj. wielkopolskiego, niż dolnośląskiego, gdzie nie przekracza leżących równoległe do biegu rzeki Barycz Wzgórz Trzebnickich), a ściślej w dorzeczu Baryczy i dużych częściach dorzeczy Obry i Prosnicy. Partia ta zredagowana jest przejrzysto i przekonująco. Dostrzegłem w niej jedynie drobne nieścisłości, takie jak chociażby usytuowanie dorzecza górnej Sprewy na Dolnych Łużycach (powinno być na Górnych Łużycach; s. 8), i pojawiające się w jednym zdaniu zestawienie dwóch różnych stanowisk wraz z określeniem ich lokalizacji nazwą krainy historyczno-geograficznej w przypadku pierwszego z tych stanowisk, w drugim zaś dzisiejszą nazwą jednostki administracji państwowej („Miejscowość Tornow zlokalizowana jest na obszarze Dolnych Łużyc (Niemcy), natomiast Klenica to wieś położona w województwie lubuskim (Polska)”; s. 8). Zdanie to jest oczywiście prawdziwe, lecz jego merytoryczna wymowa nieco razi. Kolejną częścią wstępu pracy są rozważania na temat zakresu terytorialnego i chronologicznego dysertacji, przedstawione w podrozdziale I.2 (s. 10-15). Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że dotychczasowi badacze wczesnośredniowiecznych stanowisk archeologicznych na analizowanym przez mgr Krystiana Chrzana obszarze stosowali dwa różne systemy periodyzacyjne – tzw. wielkopolski i dolnośląski. Autor nie próbuje budować własnego systemu chronologicznego, lecz umiejętnie (dotyczy to nie tylko wstępu, ale całej pracy, łącznie z jej częścią katalogową) łączy te dwie obecne w literaturze propozycje. Cenna jest w tej części pracy tabela 1 z wyszczególnionymi grodami, z których obwałowań udało się pozyskać daty dendrochronologiczne. Podkreślić trzeba, że na 82 analizowane stanowiska, aż 21 obiektów, czyli przeszło 25 %, ma swoje dendrodaty. Tak duża liczba pozwala na weryfikację chronologii nie tylko tych konkretnych stanowisk, ale też na podjęcie rozważań na temat czasu powstania i funkcjonowania innych podobnych założeń grodowych w badanym regionie. Bardzo ważnym elementem wstępu jest podrozdział „I.3. Przyroda regionu” (s. 15-32). To właśnie przyroda jest przysłowiowym teatrem analizowanych przez Autora zjawisk kulturowych, wśród których apogeum stanowiło pojawienie się grodów, wraz z wszystkimi okolicznościami ich powstania i funkcjonowania. Podrozdział ten napisany jest znakomicie, Autor ma świetne rozeznanie w najnowszej literaturze geograficznej i geologicznej (m.in. korzysta też z opracowanego w ostatnich latach nowego podziału regionów geograficznych Polski, nie zapomina jednocześnie o „starym”

Kondrackim). Z jednym tylko zdaniem nie w pełni się zgadzam („Morfologia terenu jest jedynym względnie stałym elementem przyrody, który nie uległ znacznieszym przekształceniom od początku średniowiecza po czasy współczesne”; s. 15). Prowadząc swoje badania na grodziskach znajdujących się w Sudetach, w dużej części zniszczonych działalnością kamieniołomów i kopalń, budową zapór wodnych itp., mam zupełnie odmienne przekonanie. Wbrew pozorom to moje spostrzeżenie nie odnosi się jedynie do tego tylko fragmentu recenzowanej pracy. Jeszcze w kilku innych miejscach (o czym w dalszej części recenzji) odniosłem wrażenie, że Autor dysertacji niekiedy patrzy na wiele kwestii dotyczących grodzisk słowiańskich przez pryzmat badanych przez siebie 82 grodów z dorzecza Baryczy, Obry i Proсны.

Zamknięciem rozdziału wstępnego jest bardzo ładnie przedstawiony „I.4. Stan badań” (s. 33-41). Znajdujemy tu skondensowany obraz dotychczasowej aktywności archeologów (głównie ze środowiska poznańskiego i wrocławskiego) na obiektach grodowych badanego obszaru. Dostrzegłem w tej części pracy jedną tylko nieścisłość, zresztą od strony archeologicznej zupełnie nieistotną. Otóż nie jest prawdziwe zdanie, że „W XIX wieku, kiedy omawiany obszar leżał w obrębie dwóch prowincji jednego państwa, Królestwa Prus, itd.”, gdyż w styczniu 1871 r. tereny te stały się już częścią zjednoczonego Cesarstwa Niemieckiego.

Drugi rozdział dysertacji, zatytułowany „Dzieje regionu we wczesnym średniowieczu (do przełomu X i XI wieku)” (s. 42-52), jest głęboko erudycyjny. Autor wykorzystuje nie tylko literaturę historyczną, ale też bardzo mocno opiera się na dotychczasowych ustaleniach archeologów (być może w pojedynczych przypadkach nie do końca zweryfikowanych – mam tu na myśli wprowadzoną do naukowego obiegu przez badacza mezolitu Z. Bagniewskiego informację o odkryciu wczesnośredniowiecznego ośrodka kultowego w Pobieli nad Baryczą, który nigdy nie został ani w terenie, ani w późniejszej literaturze poddany bliższej analizie; s. 42). Ten fragment pracy jest znakomitym przygotowaniem czytelnika do lektury dalszych części dysertacji.

Równie ważnym wprowadzeniem jest kolejny rozdział pod tytułem „III. Społeczeństwo i krajobraz” (s. 53-93). Wprowadzeniem bardzo obszernym i wielopłaszczyznowo rozwiniętym. To w tej części pracy dostrzegamy *credo* Autora dysertacji, jego idee, koncepcje i (takie mam wrażenie) oczekiwania względem źródeł. Nie sposób w zwartej recenzji ująć wszystkich świetnie zarysowanych fragmentów tej części



pracy, skupię się tylko na odnotowaniu nielicznych potknięć i niedopowiedzeń. Na s. 55 należy, moim zdaniem, rozwinąć inicjał K. Wachowskiego, aby Kazimierz nie mylił się z piszącym również o tym regionie (np. o cmentarzysku w Miliczu) Krzysztofie Wachowskim. Na s. 74 Autor przytacza etnograficzny przykład wykorzystywania monet w systemach monetarnych i pozamonetarnych (w drugim przypadku robienie otworków i przerabianie na zawieszki). Nie zawsze to jest prawda – wśród ludności huculskiej w Karpatach Wschodnich praktycznie zawsze wykonywano ozdoby z aktualnie występujących na rynku monet (nawet z dzisiejszych miedzioniklowych monet niepodległej Ukrainy). W zamieszczonym na s. 78 zdaniu „Z ruchem ku dołowi związane są stany traktowane jako negatywne, ku górze – jako pozytywne” dodałbym słowo „najczęściej”, bo w przypadku chociażby „inflacji” i „temperatury ciała” (tu w przypadku gorączki) oczekiwania ludzi są zazwyczaj odmienne. W fragmencie rozdziału dotyczącym dawnych miar oprócz przypisu do książki prof. Witolda Kuli „Miary i ludzie” koniecznie dodałbym odnośnik do jakiegoś podręcznika metrologii historycznej (chociażby „Nauki pomocnicze historii” prof. Józefa Szymańskiego). Kwestie konfliktu sił uranicznych i chtonicznych (s. 82) świetnie, na gruncie historii i archeologii, można byłoby zilustrować sytuacją z Pogórza Łużyckiego w niemieckiej części Sudetów, gdzie znajdują się dwie leżące naprzeciwko siebie góry mające nazwy Czornyboh i Bileboh, uważane za miejsca kultu wczesnośredniowiecznej ludności słowiańskiej, i które otoczone są kilkunastoma grodziskami i osadami otwartymi. W odnośniku do tekstów S. Czarnowskiego warto zaznaczyć, że korzysta się z późniejszych wydań dzieł (z 1956 r.) zmarłego w 1937 r. naukowca. Rozważania, także dotyczące etymologii, nad słowem „wyspa” (s. 91) warto prowadzić konfrontując to słowo z jego odpowiednikami w innych językach słowiańskich. Okaze się wtedy, że nasza „wyspa” jest praktycznie przez innych Słowian niezrozumiała, natomiast archaiczny „ostrów” występuje zarówno u Słowian Zachodnich (u Czechów i Słowaków, ale nie Łużyczan, którzy mają „kupę”), Wschodnich (u Rosjan, Białorusinów i Ukraińców), jak i Południowych (u Bułgarów i Macedończyków; Chorwaci i Słoweńcy mają „otok”, Serbowie i Bośniacy „island”). Pojawiające się na s. 92 kwestie dotyczące znaczenia gór i góry, warto uzupełnić, podczas przygotowania dysertacji do publikacji, odnośnikami do licznych prac prof. Jacka Kolbuszewskiego oraz ks. Waldemara Rogowskiego (np. „Mistyka gór”).

Niewątpliwie najważniejszą częścią pracy jest rozdział „IV. Grody jako element wczesnośredniowiecznego krajobrazu” (s. 94-138). W poszczególnych podrozdziałach Autor przedstawia dyskusję uczonych na temat funkcji grodów na wczesnośredniowiecznej

Słowiańszczyźnie Zachodniej, charakterystykę grodów (wymiary, szczegóły dotyczące lokalizacji, rozplanowanie, zabudowę wewnętrzną), ich symbolikę, ustalenia dotyczące funkcji, ale już wypracowane podczas analizy własnej Autora oraz wnioski końcowe zamykające ten rozdział. Nie sposób się w tej recenzji odnieść do wszystkich kwestii i kierunków dociekań podjętych przez Krystiana Chrzana. W zdecydowanej większości jego poglądy mnie przekonują, zwłaszcza te jego ustalenia, które dotyczą analizowanego obszaru dawnej Słowiańszczyzny. Czy są to jednak obiektywne, uniwersalne wzorce pasujące też dla innych terytoriów objętych słowiańskim osadnictwem, tego już absolutnie pewien być nie mogę. Przedstawione w tym rozdziale poglądy Autora są jednak na tyle sugestywne i inspirujące, że niewątpliwie podczas badań nad grodziskami znajdującymi się na innych ziemiach słowiańskich będą stanowiły one swoisty klucz do przynajmniej próby zrozumienia tak grodów, jak i ich budowniczych.

W rozdziale tym zabrakło mi refleksji Autora na temat relacji mieszkańców badanego obszaru do „grodowego krajobrazu zastanego”, czyli do reliktyw grodów pradziejowych, głównie z późnej epoki brązu i okresu halsztackiego epoki żelaza. W części narracyjnej to zagadnienie nie jest obecne, jedynie w katalogu znajdują się informacje, że grodziska w Bieganinie, Górninie i Grodzisku mają metrykę pradziejową i we wczesnym średniowieczu nastąpiła ich swoista restytucja. Może warto byłoby skonfrontować sieci grodów wczesnośredniowiecznych z siecią podobnych obiektów pradziejowych. Przestrzeń wokół opuszczonych grodów też niewątpliwie stanowiła rodzaj *sacrum* (przykładem może być deponowanie skarbów wczesnośredniowiecznych na grodziskach pradziejowych, np. w Witostowicach na Dolnym Śląsku). W podrozdziale dotyczącym dyskusji i hipotez na temat funkcji grodów zachodniosłowiańskich uderzył mnie zupełny brak odniesień do czeskiej literatury archeologicznej dotyczących tej problematyki. Uderza też nieobecność na kartach dysertacji dorobku Józefa Kaźmierczyka i chodzi mi w tym miejscu nie tyle o jego badania obiektów znajdujących się w południowej, sudeckiej części Dolnego Śląska, ale raczej o jego studia nad wczesnym średniowieczem na Opolszczyźnie, podsumowane książką „Studia i materiały do osadnictwa Opolszczyzny wczesnośredniowiecznej” (wspólnie z Klemensem Macewiczem i Sylwią Wuszkan; Opole 1977), podczas których badał liczne wklęsłe grodziska pierścieniowate, analogiczne pod względem formy do większości obiektów analizowanych w dysertacji Krystiana Chrzana.

W podrozdziale dotyczącym formy i cech metrycznych grodów zastanawia mnie, dlaczego tylko średnica majdanu grodziska jest poddawany szczegółowej analizie

parametrem (s. 118). Nie są brane pod uwagę ani całkowite wymiary obiektu (liczone wraz z wałem lub, ewentualnie, z fosą), ani też powierzchnia stanowisk. Na s. 120 Autor tłumaczy obecność na grodzisku w Bruszczewie pionowego lica wewnętrznego wału chęcią uzyskania jak największej maksymalnej powierzchni majdanu, gdy tymczasem sprawa jest już chyba dość dawno wyjaśniona – pod pionową ścianą wewnętrzną wału było po prostu najbezpieczniej, zwłaszcza chroniła ona przed ostrzałem z łuku. Na s. 122 pojawia się sformułowanie „konstrukcja z usypanych kamieni”. Jeżeli to była konstrukcja to raczej „z ułożonych kamieni”. To oczywiście drobiazgi, ale w tej części pracy znajduje się też zdanie, nad którym trzeba się głębiej zastanowić. Otóż na s. 120 znajduje się następujący passus „Celowo nie opisuję tu rozwiązań konstrukcyjnych stosowanych przy ich budowie, gdyż nie uważam tej kwestii za istotną. Wspominam o nich dopiero w Katalogu itd.”. Sądzę jednak, że jeżeli już Autor jest przekonany, że to co jest „w środku wału”, czyli niewidoczne dla dawnych użytkowników grodu, jest (i było? – a poczucie bezpieczeństwa i trwałości wałów?) rzeczywiście nieistotne, to mógłby jednak poświęcić nieco uwagi tym elementom, które były widoczne i rzutowały na funkcje dawnych grodów. Mam tu na myśli np. zarys i przebieg fosy, stromość jej stoków i zainstalowanie na jej wewnętrznym skłonie czostków, które chyba jednoznacznie wskazują na militarny charakter obiektu. Tymczasem słowo „czostek” pojawia się tylko w katalogowej części pracy. Te zaostrzone pale ukośnie wbite w wewnętrzny stok fosy odkryte zostały w Chlewie, Daleszynie, Grodzisku, Kaliszu-Zawodziu, Łobziu i Ociążu. Warto byłoby zatem odnieść się i do tej kwestii.

Bardzo podoba mi się podrozdział „IV.4. Funkcje grodów plemiennych”, głównie dlatego, że już od pierwszych akapitów zmusza do myślenia. Autor dość przewrotnie, a może prowokująco, umieścił funkcje militarne na ostatnim miejscu (E. Punkt militarnego oporu; s. 135). Ważniejszymi kryteriami są dla Krystiana Chrzana: A. Miejsce centralne, B. Miejsce odbywania wieców, C. Miejsce praktyk religijnych i D. Gród jako skarbiec. Kolejność dyskusyjna, ale przez to pobudzająca do głębszych refleksji i zapewne w przyszłości będąca przedmiotem dyskusji archeologów i historyków. W punkcie B. Miejsce odbywania wieców warto byłoby odwołać się też do problematyki tzw. wielkich chat na grodach zachodniosłowiańskich (pisał o nich m.in. Piotr Boroń).

Kończący część narracyjną podrozdział „V. Ewolucja krajobrazu w państwie pierwszych Piastów – przełom ideologiczny” (s. 139-147) jest świetnie napisaną syntezą, podsumowującą tak wcześniejsze partie dysertacji, jak i przygotowującą czytelnika na konfrontację z nowymi zjawiskami, charakterystycznymi dla nowego etapu w życiu

społecznym, gospodarczym i politycznym społeczności żyjących na analizowanych przez Autora terytoriach. Partię tę można traktować jako właściwe zakończenie części narracyjnej opracowania. Stosunkowo lakoniczne „oficjalne” zakończenie (s. 148-150) generalnie nie wnosi już nowych merytorycznych ustaleń do całości pracy.

Zaprezentowany w dysertacji mgr. Krystiana Chrzana katalog, mający przeszło dwukrotnie większą objętość niż narracyjna część pracy, zawiera ogromny potencjał poznawczy. Nie jest to jedynie schematyczny wyciąg podstawowych danych dotyczących 82 analizowanych w pracy doktorskiej grodzisk, uzyskanych z literatury i zasobów archiwalnych różnych instytucji naukowych, lecz każdorazowo dedykowany każdemu obiektowi mniej lub bardziej rozbudowany tekst z mocno zaakcentowanym wkładem pracy własnej Autora. Autorskie są nie tylko opracowane według takich samych zasad wizualizacje numerycznego modelu terenu grodziska, ale też liczne komentarze, niekiedy krytyczne, do obecnych w literaturze poglądów dotyczących poszczególnych stanowisk. Zauważyłem, że niektóre podejmowane przez Autora kwestie, przedstawione w katalogu, albo nie były prezentowane w narracyjnej części pracy, albo też nie były tam zbyt mocno uwypuklone. Zagadnienia te dotyczyły jednak głównie szczegółów konstrukcji obwałowań, które – jak już wcześniej w niniejszej recenzji zasygnalizowałem – nie stanowiły dla doktoranta najważniejszego problemu badawczego. Dobrze więc, że przynajmniej w katalogu znalazło się miejsce dla tego rodzaju źródeł. Zastosowany w katalogu schemat przedstawienia poszczególnych grodzisk jest jasny i klarowny. Z oczywistych względów Autor więcej miejsca poświęca obiektom będącym już od wielu dziesięcioleci przedmiotem zainteresowań archeologów i przez to „obrosłym w literaturę” (choćby Bonikowo, Bruszczewo, Daleszyn, Kalisz-Zawodzie i Kaszowo), niż stanowiskom niebadanym wykopaliskowo lub rozpoznanym w jedynie niewielkim stopniu. Wszystkie jednak obiekty mają swoją wizualizację (numeryczny model terenu grodziska) oraz dane ujęte w punktach: szczegółowe dane administracyjne, współrzędne geograficzne, charakterystyka hydrologiczna i geomorfologiczna, wymiary i określenie formy, dotychczasowe ustalenia chronologiczne (w tym wyniki badań dendrochronologicznych), dotychczasowa literatura oraz dane dotyczące pozyskanych ze stanowiska zabytków ruchomych. Sądzę, że warto byłoby wprowadzić jeszcze jedną stałą kategorię danych, zatytułowaną *Badania* (wzorem może być właśnie tak nazwana rubryka w wielokrotnie cytowanej przez Autora dysertacji książce Marty i Tadeusza Kaletynów i Jerzego Lodowskiego „Grodziska wczesnośredniowieczne województwa wrocławskiego” z 1968 r.), w której zwięźle wyspecyfikowane byłyby wszystkie dotychczasowe badania



archeologiczne na analizowanych grodziskach (rok badań, autor badań i reprezentowana przez niego instytucja, ewentualnie miejsce przechowywania dokumentacji i zabytków). Znacznie ułatwiłoby to odbiór późniejszych zdań poświęconych tym obiektom, w których Autor odnosi się do wyników badań terenowych. Moim zdaniem celowe też byłoby zwięzłe podsumowanie prezentacji każdego grodziska akapitem, w którym Autor określiłby preferowaną przez siebie podstawową funkcję analizowanego obiektu. Stanowiłoby to swoisty łącznik między katalogiem a najważniejszym dla dysertacji rozdziałem IV, a zwłaszcza podrozdziałami IV.1 i IV.4, traktującymi o funkcjach grodów słowiańskich.

Podczas lektury treści katalogu w dysertacji Krystiana Chrzana zauważyłem, że na niektórych ilustracjach znajdują się wyobrażenia przedmiotów niewątpliwie młodszych, datowanych na młodsze fazy wczesnego średniowiecza lub nawet na późne średniowiecze (np. naczynia z cylindryczną szyjką, pokrywki gliniane, podkowy końskie, ostroga z kółkiem gwiaździstym). Jest to oczywiście efekt wprowadzenia do pracy całej ilustracji z publikacji źródłowej. Przy ewentualnym druku recenzowanej dysertacji należy ryciny tych młodszych zabytków usunąć lub – gdyby miały pozostać – odpowiednio skomentować, np. podczas rozważań o kontynuacji funkcjonowania przedstawianych grodów. Ogólnie jednak podkreślić trzeba wysoki poziom merytoryczny zawartej w katalogu treści. Niewątpliwie duża część spostrzeżeń Autora będzie stanowiła inspirację dla przyszłych badaczy podobnych obiektów. Dla mnie szczególnie cenna jest bardzo trafna próba znalezienia i scharakteryzowania przestrzenno-kulturowego kontekstu dla omawianych grodów (postrzeganego przez pryzmat chociażby krajobrazu, sieci rzecznej i specyfiki pobliskiego osadnictwa otwartego), przez co uzyskany obraz „na poziomie katalogu” jest niekiedy bardziej przekonujący niż ten „ogólny”, zaprezentowany przez Autora w narracyjnej części dysertacji.

Zestawienie literatury zbudowane jest poprawnie, według stosowanych w polskiej literaturze archeologicznej zasad, sugeruję jednak przy pierwszym zapisie dotyczącym Zofii Hilczerówny (na s. 465), zaznaczyć w nawiasie, że to ta sama osoba, do której odnoszą się zapisy Kurnatowska Z. (na s. 474) i [razem z mężem] Kurnatowscy Z. i S. (również na s. 474). Również na dwóch różnych stronach rozrzucony jest dorobek naukowy Marty Młynarskiej (M. Młynarskiej-Kaletynowej i M. Kaletynowej – na s. 468 i 480). W przypadku książki *Słowiańszczyzna Zachodnia* K. Wachowskiego proponuję podanie pełnego imienia autora, tj. Kazimierza, gdyż w recenzowanej dysertacji znajdują się odwołania do wydania III tej książki, które ukazało się w 2000 r., czyli w okresie, gdy licznie publikował swoje prace dotyczące słowiańskiego wczesnego średniowiecza wrocławski archeolog Krzysztof Wachowski.



W anglojęzycznym streszczeniu (cz. IX) zauważyłem, że zawarte w tytule dysertacji sformułowanie „Kraj grodów”, przetłumaczono jako „The land of ring forts”, co niewątpliwie nawiązuje do obecnego w średniowiecznych skandynawskich źródłach pisanych słowa *Gardariki*, odnoszącego się głównie do dużych ruskich grodów położonych na szlaku „od Waregów do Greków”. Chyba żaden z tych wschodnioeuropejskich grodów nie był założony na planie regularnego okręgu. Również i zachodniosłowiańskie grody, znane wczesnośredniowiecznym Skandynawom z terenów Meklemburgii i Pomorza, zwykle miały inną formę, zdeterminowaną naturalną rzeźbą terenu (jak chociażby grody cyplowe). Dlatego, moim zdaniem, ostrożniej byłoby przy tłumaczeniu słowa „gród” na język angielski użyć terminu „stronghold”, preferowanego przez wielu zajmujących się tą problematyką polskich, czeskich i słowackich archeologów (oczywiście, i to tłumaczenie wywołuje sporo dyskusji, lecz w tym konkretnym przypadku jest chyba jednak bardziej neutralne).

Znajdujące się w pracy mapy w postaci wklejek (część X dysertacji) zredagowane są niezwykle starannie, przez co są bardzo czytelne. Zwróciłbym jednak uwagę na bardzo drobne nieścisłości, które warto skorygować podczas przyszłych prac redakcyjnych związanych z ewentualną publikacją dysertacji Krystiana Chrzana. Z legendy do mapy 1 wynika, że zaznaczono na niej „grodziska z młodszych faz wczesnego średniowiecza (do I połowy XI w.)”, chociaż chodzi oczywiście o obiekty grodowe z fazy wcześniejszej. W spisie map (na s. 496) mapa ta zatytułowana została jako „Mapa grodów omawianych w niniejszej pracy”, a tymczasem na mapie zaznaczono również różnego rodzaju miejsca o charakterze obrzędowo-kultowym (kurhany, święte góry i lasy). Mapa 4 w spisie map zatytułowana została jako „Lokalizacja grodów i grodzisk w fazie D”, natomiast w legendzie pojawia się wyłącznie określenie *gród*. Oczywiście, te nieścisłości nie obniżają olbrzymiego potencjału merytorycznego zawartego w tych ujęciach kartograficznych.

Przechodząc do podsumowania całości pracy chciałbym podkreślić, że mimo zasygnalizowanych przeze mnie nielicznych obecnych w niej nieścisłości oraz pojawiającego się niekiedy w trakcie lektury odczucia, iż niektóre wątki mogłyby zostać przez Autora nieco bardziej pogłębione, recenzowana praca jest dziełem bardzo wartościowym, a niektóre jej partie powinny się wręcz znaleźć w kanonie literatury dotyczącej problematyki wczesnośredniowiecznych grodów słowiańskich. Praca w pewnością wywoła dyskusje, jednak stanowisko Autora nie jest jedynie opartym na hipotezach postulatem naukowym rzuconym w przestrzeń i środowisko badaczy tego zagadnienia, lecz w dysertacji pojawia się próba opartego na wymowie źródeł archeologicznych udokumentowania i potwierdzenia

stawianych tez (o tym jednak, czy te obserwacje, poczynione na niewielkim fragmencie Słowiańszczyzny Zachodniej, w rejonie dorzeczy Obry, Proсны i Baryczy, „sprawdzą się” w innych częściach słowiańskiego świata, tego na obecnym etapie rozwoju naszej nauki oczywiście jeszcze nie wiemy). Praca doktorska Krystiana Chrzana napisana jest bardzo ładną polszczyzną, zwłaszcza w jej części narracyjnej. Potknięcia interpunkcyjne oraz stylistyczne pojawiają się, bardzo rzadko, praktycznie tylko w katalogowej części pracy. Opublikowanie recenzowanego tekstu spowoduje, że archeologiczna mediewistyka słowiańska doczeka się kolejnej znakomitej publikacji, która będzie nie tylko monografią wczesnośredniowiecznego tzw. osadnictwa grodowego w rejonie późniejszego wschodniego pogranicza Śląska i Wielkopolski (rola takiej monografii bardziej by nawet spoczywała na nieco przeredagowanej katalogowej części pracy), ale także wytyczającym kierunki przyszłych badań tekstem metodologicznym.

Dlatego też sędzę, że praca mgr. Krystiana Chrzana *Kraina grodów. Krajobraz społeczności zamieszkujących obszar między środkową Obrą a środkową Prosną w VIII/XI w.* jest oryginalnym, twórczym dziełem naukowym i spełnia wszystkie warunki stawiane dysertacji doktorskiej. Wnoszę zatem o dopuszczenie pana mgr Krystiana Chrzana do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Świebodzice – Wrocław 15 września 2022 r.

Krzysztof Jaworski